

Przedpłata wynosi
w miejscu:

całorocznie	7 zlr.	ent. w. a.
półrocznie	3 " 50	" "
kwartalnie	1 " 75	" "
miesięcznie	" 60	" "

Nr. pojedynczy 8 ct

z przesyłką pocztową w Austrii	8 zlr.	ent. w. a.
Niemczech:		
całorocznie	4 " —	" "
półrocznie	2 " —	" "
kwartalnie	" 70	" "
miesięcznie	" —	" "

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

"KRONIKA" wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę. Ogłoszeń 4 ent. od wiersza rukiem (petit).

Atę i ogłoszenia przyjmują: Administracja "Kroniki" Dankiewicza, jakoteż księgowskiego. Na prowincji pocztowe.

Opłaty nieopieczętowane wolne są opłaty pocztowej. Rękopismów drobnych nie zwraca się.

IN GRATIAM

wyboru nowego członka Rady nadzorczej
Krakowskiego Tow. assekuracyjnego.

(Nadesłane).

Z postępem czasu przychodzą także u nas sprawy ubezpieczeń, tak samo jak sprawy kredytowe — do większego znaczenia. Ściśle rzecz biorąc, sprawami ubezpieczeń teraz nawet więcej należałoby nam się interesować, bo gdy zadaniem kredytu jest poniekąd sporadyczne, pomocnicze dostarczanie gotówki w równym znaczeniu jako towaru za pobraniem procentu, to wymogi ubezpieczeń stały się ciągle nieprzerwaną koniecznością nietylko egzystencji jednostek, lecz stanowią już dzisiaj w pewnej mierze także podstawę bytu społecznego; — a ze względu na doniosłość i koszt assekuracyjne (premje) z większą słusnością porównać można ubezpieczenie do stałych obowiązków zachowawczych i do ciężarów podatkowych ciągle płynących.

Z tego wynika jak powiedzieliśmy wielka ważność zadania gałęzi assekuracyjnej, — a ponieważ jutro, w Piątek ma się odbyć jak to w poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy — wybór nowego członka Rady nadzorczej najbardziej wziętego u nas Krakowskiego Towarz. wzajem. ubezpieczeń, przeto podnosimy w krótkości objawiające się przy powyższej sposobności zdania: w jakim kierunku należałoby powyższe Towarzystwo bardziej przystępnem uczynić, oraz która o-

sobistość byłaby najbardziej odpowiednią do zajęcia opróżnionego miejsca w Radzie nadzorczej.

Żądania są następujące:

1) Ażeby zmieniono na zastarzałym systemie ongi Masiusza, opartą uciążliwą i kosztowną manipulację ze zwrotami nadwyżek zaliczek (premji) pod postacią dywidendy, a natomiast ażeby pobierano zgóry stosunkowo według lat doświadczalnych mniejsze zaliczki, — zwłaszcza że dostateczne są zasoby w funduszu rezerwowym na cel wyjątkowo okazać się mogącego niedoboru (strat), w którym to razie, członkowie mogą być według statutu nawet pociągani do dopłat, — okazujące się zaś najczęściej nadwyżki mogą być natomiast przelewane na pomnożenie fund. rez. (którego pewną wysokość należałoby nawet zgóry oznaczyć) albo mogły być użyte na inne pożyteczne ogół Członków lub kraju obchodzące cele (jak n. p. tworzenie spółek rolniczych i t. p.)

2) Ażeby w większych miastach przynajmniej na kilka obwodów razem, potworzono Główne Agencje z prawem wystawiania polic ogniowych i gradowych jak to wszystkie prawie pozakrajowe Towarzystwa czynią, — bowiem dotychczasowe zastępstwa agencyjne z prawem wydawania kwitków na złożone zaliczki, nieodpowiadają wymogom sytuacji i ruchu większych ognisk obrotowych, a wreszcie:

3) Ażeby zmniejszono cenzus dopuszczający do wykonania prawa głosowania członków przy Zgromadzeniach i wybo-

rach na 2 000 zlr. kapitału ubezpieczonego bez różnicy, czy to na wsi czy w mieście, bo jakkolwiek początkowe założenie Towarzystwa wyszło od ziemian, utrzymywanie nadal pierwotnego ograniczenia głosowania dla ziemian do 5,000 zlr., dla członków zaś z miast do 20.000 zlr. wartości asekurowanej, przy ogólnej rozpowszechnionej operacji Towarzystwa, nie jest więcej na czasie, pociąga za sobą zubożenie i przywołuje na pamięć przeżyte zwyczaje dzielenia na kasty.

Nad temi kwestjami powinnyby przy okazji wyborów nastąpić wymiana zdań zgromadzonych członków, — zaś co do kandydatury na członka Rady nadzorczej, to tak członkowie z miast jakoteż ze wsi bez wyjątku zgodzićby się powinni na osobistość powszechnie wysoko cenioną: tutejszego Marszałka powiatowego pana Stanisława Bryczyńskiego, który złożył już dowody wielkiego zainteresowania sprawami publicznymi, a tutejsza Spółka rolnicza ma prawie wyłącznie jemu do zawdzięczenia egzystencję, bowiem od początku i w krytycznych chwilach — niezachwianą wiarą w skuteczność pracy zbiorowej przyczynił się w znacznej mierze do jej istnienia i rozwoju.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* Do wiadomości p. t. „niemiecki rewolwer prasowy“ którą podaliśmy poprzednio, dodać mamy dzisiaj że z tej samej redakcji „Salonblattu“ otrzymał dr. Aleksander Dworski były poseł do rady państwa jak donosi „San“ przemyski, takie same

A N N A.

NOVELLA.

N. p. p. Feliksa Lewicki.

(Ciąg dalszy).

— Obowiązek! — rzekł mi Władysław z uniesieniem, gdy z nim zostałam sama. — Obowiązek! Dla każdego masz pewną dozę tego przywiązania; mierzysz je takimi szczyptami że dostaje się tyle i tyle cioci, tyle wujowi, tyle Annie i tyle znowu Władysławowi, bo potrzeba pamiętać o nim trochę, on przecież ma być pani mężem... Doprawdy panno Marjo że nie umiesz kochać.

W pierwszych listach błagał o przebaczenie, listy te pocieszały mnie cokolwiek. Ciocia zdawała się do sił powracać.

Władysław wyjeżdżał ciągle w okolice, to powracał do domu spędzając dnie to w zamku u hrabiego, to w Sosnowcu, to znowu w miejscu gdzie pracował.

Nagle spostrzegłam wielką zmianę w jego listach. Zdawało się że cię jakiś wśliznął się pomiędzy nami i że był on pod wpływem jakiegoś niepojętego oczarowania. Dwa tygodnie upłynęło bez żadnej od niego wiadomości. Walczyłam przeciw najprzeróżniejszym przypuszczeniom, ciocia podtrzymywała mnie, dodawała odwagi. Jakże wielką okazała mi się wtedy jej dusza!

— Czy Władysław pisał? — pytała z tym spokojem, który i mnie uspokajał.

W tym czasie otrzymaliśmy list od wuja, w którym, dziękował mi za pamięć jaką miałam o nim i że nie powinnam więcej myśleć o wuju jak o Władysławie który zdawał się być moją obojętnością urażony.

— Z czego? — spytałam cioci. — Z czego może być urażony? Nie poczuwam się do żadnej winy.

Nie wiedziałam w istocie o co chodziło i list wuja był dla mnie bardzo nie zrozumiałym.

Dzień był parny, a noc która po nim nastąpiła okryta była czarnymi chmurami. Siedzieliśmy z doktorem w pokoju, zajęci i pod wpływem przygotowanej się widocznie burzy.

Nagle powóz zatrzymał się przed domem naszym.

— Wujaszek! — krzyknęłam.

— Co, Stanisław? — zawołała ciocia — a co go tu sprowadzać może?

— Wiem, wiem co go tu sprowadza — rzekłam — Władysław z nim przyjechał.

Do prawdy nie wiedziałam co mówię. Pobiegłam do drzwi, wuj stanął sam przedemną. Nie wiem jakie myśli przeszły mi po głowie, stanęłam jak wryta, patrząc w twarz bladą i zmieszaną wujaszka.

— A Władysław? — rzekłam machinalnie — Czy umarł? Przeczucie jakieś nie miłe mnie owładnęło.

— Marjo, biedna moja Marjo — mruknął wujaszek.

— Więc umarł, a ja tak daleko od niego — rzekłam głosem dziwnym nawet dla mnie samej.

— Moja Maryniu, bądź mężną, bądź silną.

— Mów prawdę wujaszku, mów; Władysław jest moim mężem, chcę wiedzieć... Czy umarł?

Potrząsałam wuja za rękę. Za moim dotknięciem, wargi jego poruszyły się konwulsyjnie, jak dzieje się to u człowieka mocnego, który ma płakać.

— Nie Maryniu — zawołał — on żyje.. ale odjechał... uciekł... uciekł z Anną, ach to niedzunik!...

Zabłysnęło nagle, grzmot rozległ się w powietrzu a ja padłam na ziemię bez przytomności.

IV.

Gdy człowiek ma lat dziewiętnaście, to życie jego jest tak twarde, że choć dusza szarpana wewnętrznym strasznym cierpieniem, ciało z tej walki często przecież zwyciężkiem, wychodzi. Dziwna rzecz, że w tej ciężkiej próbie nie zapadłam na zdrowiu. Z ciocią zupełnie inaczej się stało. Wątle życie jakie tlało w niej jeszcze, tym wypadkiem przytłumionem zostało. Oddychała jeszcze dni kilka i chwile te spędzone nad łóżkiem konającej pozwoliły mi na chwilę zapomnieć o moich cierpieniach własnych, gdy jednak zostałam sama, podniosła się we mnie miłość własna raniona, z taką goryczą napelniając chwile samotności, że dziwnem mi się wydaje, iż przeżyć je mogłam. Nic nie czułam, nic nie wiedziałam co się wokoło mnie dzieje, a zła pora, świst wiatru, który odzywał się

jak nasz burmistrz zaproszenie do opłacenia litografji mająca być umieszczoną w czasopiśmie niemieckiem.

* Walne zgromadzenie Stowarzyszenia bursy im. J. I. Kraszewskiego odbędzie się dnia 30. bm. t. j. w Sobotę o godz. 6. wieczorem w radnej sali magistratualnej. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z I. walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie sekretarza; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) wybór 5 członków wydziału; 5) wniosek członków. Zarząd ma nadzieję, że to walne zgromadzenie odbędzie się w komplecie, bo zapowiedziane na 17. b. m. nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Może się znaleźć 30 członków, którzy zechcą wysłuchać sprawozdania wydziału i dowiedzieć się o gospodarce zarządu, a 30 członków potrzeba do kompletu, aby się mogło odbyć walne zgromadzenie. Wszak bursa nasza, która się szczyli imieniem Kraszewskiego, zasługuje na to, aby się nią zajęły szersze koła publiczności, nie tylko wydział i zarząd. Jeżeli nie będzie kompletu 30 członków, odbędzie się walne zgromadzenie mimo to, jako po raz wtóry zwołane.

* Skład korzenny dawniej p. Majewskiego, otwarty został pod firmą C. Mejselsa.

* W większych miastach europejskich i amerykańskich istnieją tak zwane „skating ring“ (sztuczne ślizgawki). I Stanisławów niezadługo posiadać będzie własny skating ring. Przedsiębiorcą, który go ma wystawić jest — zima. Chodzi tylko o to, aby ślizgawka nie była bardzo oddaloną od środka miasta. Dowiedzieliśmy się, że grunt pod szpitalem wojskowym p. Piotrowicza jest do nabycia, dogodnym byłby bardzo na urządzenie ślizgawki, miejsce to jest najodpowiedniejsze bo trotoar doń prowadzi na co Towarzystwo Łyżwiarzy zwrócić bacznie uwagę powinno i z tego powodu Tow. Łyżwiarzy z właścicielem mogłoby się porozumieć.

* Walne zgromadzenie członków towarzystwa łyżwiarzy odbędzie się w Niedzielę dnia 31. Października o godz. 3. popołudniu w sali rady powiatowej.

* (H. H.) „Na Dniestrze“ 24. Października 1880. Korzystając z kilku dni wolnych od pracy, zrobiłem wycieczkę w okolice naddniestrzańskie celem przekonania się co też poczyniono od lat kilku dla uregulowania tej rzeki, która w przyszłości jako środek komunikacji z pewnością odgrywać będzie znaczną rolę. — Byłem rozczarowany: wszędzie woda nienjęta w karby hula sobie po dawnemu, przybrawszy, zabiera orne pola, przekształca je na bagniska a nigdzie śladu pracy ludzkiej, która postaralaby się regulując rzekę oddać ogromne obszary kulturze. — Rozumiem się, że do prac podobnych sily jednostek niewystarczą, lecz cóż zrobił do tego czasu rząd i władze auto-

nomiczne? Nic albo prawie nic. — Pod wpływem tych smutnych wrażeń marząc o wypracowanym projekcie inżyniera Laurent, projekcie połączenia z Czajkowiec Dniestru z Sanem kanałem; do wykonania którego p. Laurent twierdzi, że znajdzie się towarzystwo akcyjne francuzkie, zbliżyłem się do Halicza, byłem zdziwiony echem odbijającym się od murów ruin starego zamczyska, był to głos świstawki jakiejś maszyny parowej, głuchy niepodobny do świstu lokomotywy kolejowej, na zapytanie dowiedziałem się, że to świstawka nowo budującego się statku parowego na Dniestrze. Z niedowierzaniem udałem się na lewy brzeg Dniestru przypominając sobie jak próba zrobiona lat kilka temu statkiem parowym towarzystwa Zamojskiego i spółki, w skutek nieuregulowania rzeki zupełnie się nie udała. — Zbliżywszy się, powątpiewania moje zostały usunięte, zobaczyłem na brzegu wielu cieśli pracujących około bark, sami cudzoziemcy po mowie poznać było Saksończyków, a na wodzie spuszczone już statek parowy, zwidziłem go i dowiedziałem się, że jest własnością saskiego Towarzystwa żeglugi parowej z Drezna i w przyszłym tygodniu ma się odbyć pierwsza podróż na próbę do Okop, stacji na granicy rosyjskiej. — Statek ma długości 35.6 metra szerokości 6.50 met. idzie w wodzie 0.47 met. ma maszynę parową o sile 154 koni, na statku oprócz służby okrętowej mieścić się nie będą żadne ciężary, ciągnąć ma za sobą każdorazowo dwie barki obciążone 6.500 centnarami węgla kamiennego sprowadzonego ze Szlązka koleją, a przeznaczonemu dla południowej Rosji. Zostawiwszy pierwszą raz statek, dwie pełne barki wraca pusto pod wodę i zabiera znowu w Tustaniu pod Haliczem gdzie urządzają magazyny węgla, drugie dwie pełne barki, zabierając nazad dwie już wyladowane i tak otwiera się turnus, jeżeli nie będzie jakich nieprzewidywanych przeszkód inżynier kierujący budową na zapytanie moje czy przedsiębiorstwo nie ryzykuje wiele otwierając żeglugę na nieuregulowanej rzece, odpowiedział: „Panie, prawda, że ryzykujemy lecz mamy wodę i to nasze rzemiosło, kto nieryzykuje ten niema nic. — Galicja wydała nam się dobrym polem działania, widząc, że wasi kapitaliści są za leniwi do podobnych interesów“. Resztę podamy później.

* Powtarzamy raz jeszcze następujące zaproszenie: „Dnia 29. Października odbędzie się posiedzenie uprawnionych do głosowania członków Tow. wzaj. ubezpieczeń (w Krakowie) w Stanisławowie sali Rady Powiatowej o godz. 4. po południu, celem wyboru członka Rady nadzorczej Tow. wzaj. ubez. z dawnego Stanisławowskiego obwodu w miejsce ustępującego, z I. Kadencji Wgo Józefa Jabłonowskiego na które jako powołany na przewodniczącego zapraszam uprawnionych

do głosowania. Po przeprowadzeniu pomienionego wyboru, nastąpi zapowiedziane uprzednio sprawozdanie Wgo Wojciecha Dzieduszyckiego z jego pelskiej działalności. Z Jaroszyński.“

* Francuzki kapitalista p. Bon-toux zasłynął w Austrii niepoślednio, on bowiem reprezentował ową francuzką grupę kapitalistów „Societe Union Generale która nietylko skłoniła się do założenia w Austrii „Laüderbanku“ z 200. milionami franków, ale nie o wiele przedtem pozyskała także koncesję na założenie zakładu asseknracyjnego w Węgierskiej połowie pod firmą „Magyar-Francia“, w Cislitawji zaś zrobiła ta spółka furę z dawniejszem austr. Towarzystwem asseknracyjnem „Fen x“ zamierzając znacznie ułatwić i przystępniejszem uczynić warunki ubezpieczeń, i swoje czynności w gałęzi asseknracyjnej ile możności rozprzestrzenić, usuwając także na tem polu monopol związku austr. Towarz. asseknr. (Concordatanstalten.) Oprócz tego ma się również wkrótce pojawić zakład finansowy „Agriclturbank“ który szczególnie melioracyjne przedsiębiorstwa i spółki rolnicze ma wspierać, kredytem tylko o jeden procent wyższym od stopy procentowej austr. węg. Banku.

Zwracamy przeto na te powawy z powodu dzisiejszego artykułu wstępnego w naszym piśmie, uwagę pp. Członków obywateli ziemskich do wyboru jednego członka Rady Nadzorczej Krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń tu zgromadzonych, aby przypadkiem nie nastąpiło także oskrzydlenie naszego krajowego alias Krakowskiego Towarz. asseknracyjnego.

* Spis zmarłych od dnia 17. do 23. Października 1880. Mordko Feuerstein 22 dni na drgawkę. Władysław Trafikowski 4 lat 9 m. na odrę. Chaim Szolim Haftel 6 i pół m. na suchoty. Marja Charkowska 11 m. na niezyt jelit. Berl Bleiman 9 i pół m na odrę. Cecylja Mandl 32 lat na gorączkę pologową. Józef Topolnicki 3 lat na odrę. Milka Zieliński 8 tygodni na biegunkę. Neche Schlossser 3 m. na różę. Perl Neuschüller 2 lat 5 m. na krztusiec. Abram Ele Reinel 3 lat na odrę. Israel Vogel 1 rok na odrę. Emilia Sarnowska 57 lat na zap. płuc. Selde Adler 1 rok 7 m. na drgawkę. Israel Bergman 67 lat na suchotę płuc. Salamon Kessler 1 i pół roku na odrę. Rifka Rubinfeld 3 lat 4 m. na odrę. Ignacy Zasławski 62 lat na paraliż. (Dr. F.)

* Kołomyja dnia 24. Października. Doczekaliśmy się już tutaj zimy w całej okazałości. Inicy połączony z grubymi płatami śniegu, wiatr mroźny nieustawał dzień cały przeszłej niedzieli. Dość do tego tradycyjnalne i klasyczne miejskie błoto nasze, możecie wtedy mieć wyobrażenie o przyjemności kołomyjskiej w podobną porę. Nie też

przez dni kilka na dworze, zdawał się być powtórzonym echem zbolalej duszy mojej.

Powoli jednak ułagodniało uczucie przestachu, które owaładnęło mną z początku i mogłam w końcu spojrzeć w oczy ogromowi nieszczęścia, jakie na mnie spadło. Doktor, który nieopuszczal cioci nakazał widocznie abym zostawiona była sama sobie; tak zdaje się postąpił, chociaż pragnęłam tak bardzo aby mi ludzie o wszystkim mówili a potem . . . Ach potem już była nicość, nie już potem nie było! Przyszłość według mego mniemania, była różową podróżą z towarzyszem jedynym. Nie wymierzyłam ani trudności, ani też próby, byleby tylko z nim być razem! . . . Co pozostawało więc z tego snu uroczego?

— Wujaszku — rzekłam pewnego wieczora — niezechciałby się wujaszek przejść ze mną kawalek? Chciałabym pomówić z wujem i zdaje mi się, że duszę się zamknięta w tych murach.

Scisnął mi rękę i wziął kapelesz do ręki. Przeszliśmy parę ulic, nareszcie znaleźliśmy się sami po chwili, oddaleni od gwaru miejskiego. Po kilku dniach burzy, natura była spokojną. Noc była ciepła i ciemna; blask szybki fosforescencji unosił się chwilami nad wodą jak gdyby na morzu, lekki powiew wiatru przebiegając pola po nad ziemią przynosił lekki zapach kwiecia polnego.

— Drogi wujaszku — zawołałam nagle — chciałabym wiedzieć . . .

Zatrzymałam się opierając się bardziej na ramieniu starca.

— Coś chciała wiedzieć — spytał się wujaszek.

Odzyskawszy moc poprzednią ciągnęłam.

— Mów mi wujaszku, mów mi wszystko co wiesz o Władysławie i o Annie. Tylko raz jeden mów mi o nich i to będzie ostatni, więcej nie wspomnę o nich nigdy.

— Czekałem aż sama zrobisz mi to zapytanie, moje dziecko drogie — odparł wujaszek — Z początku chciałem ci samo o tem mówić, ale drudzy byli innego zdania.

— I dobrze zrobili — przerwałam żywo — ale jeszcze o jedną łaskę wujaszka proszę . . .

— O jakąż, moja droga?

— Nie mów nigdy z takim uniesieniem o Władysławie jak wtedy . . . Wiem, że masz powód do silnego oburzenia, ale nie wyrażaj się nigdy wujaszku tak strasznie o nim.

Wybuchnęłam płaczem opierając głowę moją na jego piersi.

— Jakżesz inaczej o nim mówić? — odrzekł wujaszek z goryczą. — Jednak będę się hamować dla ciebie.

Zaczął opowiadać mi o ucieczce siostry mojej.

— Nic niepodejrzewałem — rzekł mi — nie zupełnie i zdaje się, że zaczęli ze sobą wtedy gdy Anna była u Mileskich. Zdawał się on więcej zamyślnym niż zwykle i rzadziej do nas przychodził. Ja przynajmniej rzadziej go widywałem, ale Bóg wie co się działo za memi plecami. Anna zupełnie była wolną, on zaś uważany był jako syn domu.

Wujaszek zresztą nie znał szczegółów, jednakże był pewnym, że nie wyjechali razem z Sosnowki, zdaje się, że schadzkę wspólnie ułożyli.

Po kilku godzinach domownicy spostrzegli dopiero że Anna wyjechała. Zaczynali się wszyscy niepokoić, gdy list od niej przyniesiono. Siostra moja donosiła, że wszelkie poszukiwania byłyby próżnemi, gdyż z nim list ten mógł dojść do rąk wujaszka już była daleko po i ślubie.

— Byłem jak szalony list ten otrzymawszy — mówił wujaszek — moją pierwszą myślą było puścić się w pogoń za niemi i uchwycić za gardło tego ł. . . Nie, nie, niewymówię tego słowa kiedy tego nie chcesz. Wsiadłem do powozu i do was przyjechałem. Prawią ludzie o sile męskiej! Dla walki możebyć, że siła jest jeszcze jaka taka w człowieku, ale moc do znoszenia cierpień, tota zawodzi.

We wszystkich słowach wuja poznałam jaką głęboką ranę zadała Anna jego uczuoin ojcowskiemu. Był on tak dumny z jej piękności, z jej wesołości i życia. Niezawodnie, że kochał on mnie, ale strasznie bolesnem mu było, że cios zadany został ręką tej, którą najbardziej ubóstwiał. Cokolwiek bądź czynił aby zwalić wszystko na Władysława, niemógł zapomnieć niecnego postępowania Anny. Od tej pory, gdy koniecznie potrzeba było o niej mówić, nienazywał jej inaczej jak panią Zylęwską.

Gdyśmy powracali do domu pomyślałam sobie, pierwszy to był raz w młodości mojej, że poranny blask żywota wygasł dla mnie na zawsze i że pozostało mi wśród nocy tej wielkiej oddać się wyłącznie bliźnim. C. d. n.

dziwnego, że wychodzą z domu ci tylko, którzy są zmuszeni to dla interesów uczynić, reszta mieszkańców skazana na więziennosiedzenie w domu.

U was w Stanisławowie inaczej. Macie przy najmniej trotoary asfaltowe pozwalające omijać błoto uliczne, macie gaz oświetlający wieczorem a wasze doróżki zaopatrzone jak w całej Europie w latarki, gdy n nas, dobrze jeszcze, jeśli woźnica zapali wysoką i cienką pochodnię, zupełnie jak za czasów najpiękniejszego rozkwitu epoki, która poprzedziła wynalazek latarek. Dodać trzeba jeszcze, że na nasze utrapienie, trzoda chlewna najspokojniej i najswobodniej spaceruje sobie w dzień białe po wszystkich ulicach i po naszym pięknym rynku, a wieczór znowu zawadza na trotoarze swobodnemu przejściu mieszkańców, którzy bez potrzebnej kija wyjść na ulicę nie mogą, oto macie obraz ponętny naszej wspaniałej stolicy!

Jak było ongi, tak dzisiaj jest najzupełniej i trudno dopatrzeć się najmniejszego postępu. Zapyta się niejedyn co czyni nasza reprezentacja miejska a co policja? Policjanta nie ujrzy nikt gdzieby był potrzebny, za ledwo jeden stoi przed ratuszem, a co do władzy gminnej, doprawdy nie wiemy jakie jest jej działanie. Ach szczęśliwe miasto prowincjonalne które posiada energicznego burmistrza, szczęśliwy jest wasz Stanisławów.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Folkmera).

W 83. numerze „Kroniki” podaliśmy rezultat rozprawy karnej przeprowadzonej w tutejszym sądzie karnym przeciw Emilowi Folkmerowi, byłemu urzędnikowi państwa Nadwórny o zbrodni sprzeniewierzenia i dopiero dzisiaj możemy podać streszczony przebieg pomienionej rozprawy, odbytej w dniach 14. 15. i 16. b. m.

Trybunałowi przewodniczył radca sądu kraj. Hofmokr. Rozprawa odbywa się jawnie. Publiczność reprezentowana głównie przez Żydów.

Przed sądem staje Emil Folkmer, były zarządca materiałów drzewnych państwa nadworniańskiego w Pobereżu, kawaler, lat 30, nie poszlakowany. Postawa śmiała, nie wymuszona, więcej obojętna. Na wstępie rozprawy uprasza obłażony o przeprowadzenie przesłuchania po niemiecku albowiem tym językiem lepiej się wystawia.

Z aktu oskarżenia następnie odczytanego dowiadujemy się, że podsądny będąc już od roku 1875 zarządcą składu w Pobereżu, miał w ciągu roku 1879 z powierzonych mu materiałów takowe w ilości za 21.615 złr. 28 ct. sobie przywłaszczyć i na swoją korzyść pozbyć, że zatem dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia z §. 183 uk. wedle wyższego wymiaru kary §. 184 uk. ciężkim więzieniem od roku do pięciu lat ukarać się mającej.

Emil Folkmer miał obowiązek przy pomocy dozorey byłego i manipulanta, Daniela Kurchera i stróżów, drzewo na skład przystawiane odbierać i takowe wedle polecenia kupcom wydawać, odbierając w danym razie zapłatę od tychże i pieniądze po potrąceniu wydatków do Nadwórny odsyłać, jakoteż jak najdokładniejsze rachunki co do pieniędzy i drzewa prowadzić.

W skutek doniesień o nieprawidłowościach w tym zarządzie, polecił dyrektor dóbr Rudolf Gablenz w pierwszych dniach Września 1879 sprawdzenia przez Ludwika Köllera z ksiąg rachunkowych jaki powinien być stan materiałów w Pobereżu a nadleśniczemu Józefowi Czernemu sprawdzenia stanu faktycznego na miejscu, które to ostatni w dniach od 3. do 8. Września skutecznie i już wtedy okazał się na składzie w Pobereżu brak desek i lat w liczbie 68.970 stóp kub., 12.500 gontów i 2.335 wiosel Przy sposobności tegoż skontrum pogniewał się Folkmer z Józefem Czernym i wrzekomo że przez tego był nrażonym wniósł 6. Września 1879 prośbę o dymisję, którą też przyjęto, a gdy przy ustąpieniu jego ze służby z końcem roku, w pierwszych dniach Stycznia 1880, ponownie stan składu sprawdzono i cały skład z inwentowano, okazało się że zachodzi brak desek i lat sztuk 69.486 czyli 96.188 stóp kubicznych, gontów 15.450, wiosel 2.408. Ten ostatni brak, Folkmer, który tak przy inwentowaniu jak też i przy sprawdzaniu rachunków z ksiąg był obecny, m, uznał za rzeczywisty, tłumaczył tem że powstał w czasie kiedy po pierwszym skontrum, Dniestr wezbrałszy około sto kilkadziesiąt spławów zabrał a może i co rozkra-

dziono, zaprzeczając zarazem rezultat skontrum we Wrześniu przez Czernego dokonanego, by powyższy niedobór był prawdziwy, twierząc mianowicie że Czerny musiał się pomylić, że pogniewawszy się z nim pisał co sam chciał i że mianowicie drzewo czwartego składu, gdzie się znajdowało około 10.000 stóp kub. materiału rżniętego nie policzył. Sam jednak Folkmer przyznaje że jakieś braki być musiały.

Co do powodzi, którą tenże depozyt tłumaczy skonstatowano że ostatnia woda w Dniestrze we Wrześniu czy Październiku 1879 r. mocno była wezbrała i na składzie w Pobereżu wielką szkodę wyrządziła, po której to powodzi też odszukano w różnych miejscach około 5.000 stóp kub. rżniętego materiału wodą uniesionego, która też ilość jako istniejąca do powyższej liczby niedoboru zaciągniętą nie została. Twierdzenie to zatem Folkmera że Dniestr deficyt pomieniony spowodował okazało się kłamliwym, albowiem Daniel Kurcher podał że owej nocy woda wezbrałszy zabrała około 19 spławów, co licząc najwięcej 500 stóp kup. na spław wynosiłoby 9.500 stóp kub., zaś Józef Czerny, który po owej katastrofie ponownie był na miejscu, twierdzi, że w stanie drzewa które sprawdził był od 4. do 8. Września 1879 na 113.000 stóp kub., znalazł po owej wiekiej wodzie tylko małe luki a mianowicie ubytek około 10% z owego poprzedniego stanu rzeczy. Zauważyć też należy że wedle wykazów zarządu dóbr Nadwórny za cały Wrzesień i Październik na skład do Pobereża, tylko 64 spławów zatem około 32.000 stóp kubicznych dostawiono podczas gdy w samym Wrześniu ze składu tego 32.044 stóp kub. sprzedano i nabywcom oddano, tak że w międzyczasie skład nie mógł się być zwiększyć.

Zresztą deficyt sprawdzony w Styczniu b. r. dorównywa prawie deficytowi przez Czernego już przed ową szkodą wodną sprawdzonemu a w obec dokładnych zapisków przez Czernego przedłożonych i jego akuratności, sprawdzonej zeznaniami świadków, nie ma podstawy skontrum owe z 4. do 8. Września p. r. podawać w wątpliwość, zwłaszcza że blachy zuzat Folkmera, że Czerny dlatego że się na niego pogniewał i wpisywał co sam chciał, na uwzględnienie nie zasługuje; twierdzenie zaś że nie wciągnięto całego jednego składu mającego obejmować do 10.000 stóp kub. jest niezgodne z zeznaniami świadka Iwana Kalynu, wedle którego spławy tylko we dwóch miejscach stały.

(C. d. n.)

RÓŻNOCI.

Liczba Izraelitów. „Jouru. of. commerce“ podaje liczbę Żydów rozrzuconych po całej kuli ziemskiej. Wynosi ona tedy, według najnowszych obliczeń 7 milionów. Na pojedyncze kraje przypada: na Austrię 1,475.000, Francję 50.000, Niemcy 512.000, Rosję z Król. Polski m 2,621.000, Holandię 70.000, Włochy 35.000, Hiszpanję i Portugalję 4.000, Szwecję i Norwegję 2.000, Wielką Brytanję 60.000, Turcję 100.000, Stany Zjednoczone 500.000, z których około 70.000 żyje w Nowym Yorku. W Azji żyje ogółem 200.000 z których 20.000 w Indjach wschodnich, a 25.000 w Palestynie. W Afryce żyje blisko 100.000 Izraelitów, po największej części w Algierze.

Nie żartuj! Dwóch wesolych paniczów wyszło we Wrześniu na pole na przechadzkę... Na drodze spotkali siedzącego chłopca z całkiem białymi włosami... Drwiąco zapytał jeden z paniczów: — Hej, kumie.., czy to już na górze śnieg leży? — Pewnie, że musi tam już być śnieg — rzekł chłop — bo bydlę zeszło już na dolinę..

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Anglija przygotowuje nową niebezpieczną konkurencją wyrobowi niemieckiego spirytusu, gdyż zawiązało się tamże Towarzystwo akcyjne ze znacznym kapitałem zakładowym, aby w okolicy Kadixu w Hiszpanji uprawić ziemiaki, wypalać okowitę i tuczyć bydło. Hiszpanja była dotąd jednym z głównych odbiorców niemieckiego sprytu, wprawdzie w ostatnim czasie Hamburg przyjął tę rolę, ale i dla niego współzawodnictwo to może się stać groźnym, a byłoby pożałowania godnym, gdyby i ten punkt eksportowy Niemcy postradały.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 27. Październ. 1880. Pieniążka od zlr. 10 — do 10 80 żyto od zlr. 9 — do 9 80

Jęczmień od zlr. 6 50 do 7 50 Owies od zlr. 5 50 do zł 6. — Groch zlr. — do — Fasola od zlr. — do — Kukurudza 5 50 - d. 6 50 Rzepak 10 50 do 11 50 zlr konieczyna od zlr. — do zlr. —, Inianka od — do — zlr. — tymotka — zlr. Hreczka od 6 50 do 7 50.

Kurs giełdowy z dnia 27. Październ. 1880. Jednolity dług państwa w notach 71 75 Jednolity dług państwa w srebrze 72 60 Renta austr. w złocie 86 75 Losy z 1860 r. 129 75 Akcje Banku narod. 812 — Akcje Banku kredytowego 278 25 Londyn 117 30 Srebro — — — Napoleondor 9 35 Dakat 5 62 100 Marek 57 90 Rubel papierowy 1¹ 1 2 Losy Stanisławowa (placaj) 24 75 (żądają) 5260

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz powrócił z podróży swojej na Szlaku do Węgier i przyjmował 25. b. m. w Peszcie delegację Przedlitawską i Węgierską. Na przemowy prezydentów obu delegacji odpowiedział cesarz, przedewszystkiem dziękując za zapewnienia przywiązania, a następnie nadmienając o trudnościach, które nasuwają się wykonaniu poszczególnych punktów traktatu berlińskiego, i dalej tak mówi: Rząd mój połączył usiłowania swoje ze staraniem innych mocarstw około usunięcia trudności. Stosunki nasze przyjacielskie do wszystkich państw europejskich, tudzież nieprzerwane pielegnowanie naszych związków politycznych, pozwalają Austro-Węgrom pomimo chwilowych komplikacji, wywierać wpływ pośredni i uspakajający. Rząd jak dotąd tak i nadal będzie uznawał za swój obowiązek ochraniać monarchię o ile tylko można od zawiązań i najgorliwszych dokładać będzie starań około utrzymania pokoju i prawa traktatowego. Wśród wszelkich jednak okoliczności obronę interesów Austro-Węgier uważać będzie za pierwsze swoje zadanie.

MOSKWA. Dziennik „Rusk. Wied.“ donosi, że zupełnie fałszywe są pogłoski o wyjeździe generała Skobeleva z kraju zakaspijskiego i o jego niepowodzeniach. Z wyjątkiem nieco ryzykownej wycieczki przy regnoskowaniu w dniu 18. Lipca, która jednak nie spowodowała strat znacznych, naczelnik wyprawy achaltekankiej prowadzi wszelkie przygotowania z nadwyzajną ostrożnością. Jeżeli Turkomni oddadzą Gok-Tepa bez walki, obejdzie się w takim razie bez krwi rozlewu i wyprawa będzie ukończona. General Skobelew musi ciągle objechać linię między Bami, Czyki-slamem i krasnowodzkiem. Naczelnikiem przedniej straży jest pułkownik Wierzbicki, naczelnikiem tylnej straży pułkownik Arciszewski, a naczelnikiem sztabu Grodиков, który z polecenia naczelnika oddziału jeździł niedawno do Persyi. W każdym razie spodziewają się, że przed lutym roku przyszłego wyprawa się już skończy.

W dzisiejszym numerze zamieszczone jest ogłoszenie p. Samuela Heckseher, bankiera w Hamburgu, na które ze względu na opinję, jaką sobie przez swą rzetelność i spieszność a milezącą wypłatę wygranych tu i w okolicy zjednał, zwracamy szczególniej uwagę.

Pociągi kolejowe według zegaru Peszceńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa		Ochodzą ze Stanisławowa	
	g.	m. por	g.	m. por
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36 r.	9	41 r.
— — — — — Nr. 3 (mie.)	6	11 w.	6	50 w.
— — — — — Nr. 5 (mie.)	5	18 r.	5	35 r.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	8 w.	6	13 w.
— — — — — Nr. 4 (mie.)	9	12 r.	9	37 r.
— — — — — Nr. 6 (mie.)	8	58 w.	9	20 w.
Do Stryja (osobowy)			9	46 r.
Z Stryja (osobowy)	5	31 w.		

Podziękowanie.

Składam niniejszem jak najgorętsze podziękowanie Wma Z. Mroczkowskiemu lekarzowi Stanisławowskiemu, za umiejętnie przed dwoma laty wyleczenie i gorliwe trudy około zapadniętego na konwulsje mego dziecka, które dotychczas cieszy się dobrem zdrowiem, jakoteż i za wyleczenie mnie z ciężkiej słabości zapalenia płuc wzmagającego się gwałtownie.

Za wyratowanie więc od nieodzownej śmierci ojca ośmiorga małoletnich dzieci, niech Cię zacyzy Męzu Bóg błogosławi.

Jurkiewicz
c. k. drogomistrz.

Główna wygrana 400.000 mark.

!Szczęście!

Wygrana poręczona przez państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału na WYGRANE

ciągnięcia wielkiej loterii pieniężnej, poręczonej przez państwo Hamburg, w której 8 milionów 600.000 mark z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej tak korzystnej loterii pieniężnej, która według określonego planu tylko 90.500 losów obejmuje, są następujące: największa wygrana jest 400.000 mark.

Premja	250.000 mark
1 wygrana	po 150.000 mark
1 wygrana	po 100.000 mark
1 wygrana	po 60.000 mark
1 wygrana	po 50.000 mark
2 wygranych	po 40.000 mark
2 wygranych	po 30.000 mark
5 wygranych	po 25.000 mark
2 wygranych	po 20.000 mark
12 wygranych	po 15.000 mark
1 wygrana	po 12.000 mark
24 wygranych	po 10.000 mark
4 wygranych	po 8.000 mark
3 wygranych	po 6.000 mark
52 wygranych	po 5.000 mark
6 wygranych	po 4.000 mark
108 wygranych	po 3.000 mark
214 wygranych	po 2.000 mark
10 wygranych	po 1.500 mark
2 wygranych	po 1.200 mark
533 wygranych	po 1.000 mark
676 wygranych	po 500 mark
950 wygranych	po 300 mark
65 wygranych	po 200 mark
100 wygranych	po 150 mark
96.345 wygranych	po 138 mark
2.300 wygranych	po 124 mark
70 wygranych	po 100 mark
7.300 wygranych	po 94 i 67 mark
7.850 wygranych	po 40 i 29 mark

I rozstrzygnięciem się takowe stanowczo w kilku miesiącach w siedmiu oddziałach.

Do najbliższego ciągnięcia wygranej, które jest urzędowo oznaczone kosztuje

cały oryginalny los tylko 3 złr. 50 ent. pół oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 ent. ówczesny oryg. losu tylko — złr. 88 ent.

losy te (a nie zastrzeżone promesy) są przez państwo poręczone i rozsyłam je franco w najodleglejsze nawet okolice za nadaniem należności.

Każdy z P. T. Interesujących obok oryginalnego losu otrzyma gratis herbem państwa zaopatrzony oryginalny plan i dalsze urzędowe listy ciągnięć.

Wygrane pieniądze wypłacone i przesyłać będą osobiście, spieszenie i pod ścisłym milczeniem. Każde zamówienie można skutecznie pojedynczo za asygnatą pieniężną lub listem rekomendowanym. Uprasza się uprzejmie w przybliżonym czasie nadchodzącego ciągnięcia t. j. do 15. Listopada z zamówieniami łaskawie zgłaszać do 3—?

Samuela Heckscher (sen.)

dom bankowy i wekslowy w Hamburgu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że pośredniczę w dostarczaniu rozmaitych maszyn do szycia najlepszej konstrukcji, jakoteż przednich węgierskich winogron i wina.

A. K a i l

z Maimrossz-Szygieth

w Stanisławowie, 3—3

w hotelu „Pod trzema koronami“.

Liton,

uśmierza najdotkliwszy ból zębów i wtenczas gdy żaden inny środek nie pomaga.

Flakon 40 ct.

Skład jedynie u Jana Macury, aptekarza w Stanisławowie. 9—14

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z d. 24. Paźdz. b. r.

otworzyłem w Stanisławowie

w kamienicy Wgo Halperna, dawniej lokal Wgo Wincentego **M a j e w s k i e g o,**

H a n d e l t o w a r ó w k o r z e n n y c h win austr., węg., fran., reńskich; likierów krajowych i zagranicznych, herbaty i rumów bremeńskich, delikatesów, skład ogórków znaimskich i marynat, jakoteż galanterji i t. d.

Zaopatrzywszy skład mój w świeże towary, staraniem moim usilnem będzie zadowolnić w zupełności Szanowną Publiczność, oddając jej towary w najlepszym gatunku po cenach jak najumiarkowańszych.

Z powodu wielkiego zapasu znajdującego się w mych piwnicach, jestem w stanie oddać wina po bardzo niżonych cenach, to samo tyczy się i galanterji.

Polecając się więc łaskawym względem Szanownej Publiczności mam, zaszczyt zostać z poważaniem

(209 1—10

Ch. Meisels.

Masa do froterowania posadzki własnego wyrobu i najlepsza co być

może, maszę powtórnie polecać, ponieważ smarowidła z masy, w Pradze i w Lwowie robią, i te same własności masy mojej przypisują, która ich wcale nie posiada. Lecz żeby ją sprzedać, podrabiają moją urzędownie rejestrowaną markę zabezpieczenia, na którą ja właśnie uwagę zwracam.

Krochmal polyskujący brylantowy, własnego wyrobu, uznano

jako najprzedniejszy wyrób, który bieleźnie elastyczną sztywność, śnieżną białość i połysk nadaje i bez żadnej innej domieszki, tylko w ciepłej wodzie rozpuszczony jak zwykle krochmal się używa

W paczkach w której się 4 porcje znajdują, wystarczy każda porcja do krochmalenia 6 kołnierzyków, 3 sznizetów i 3 par manszetów.

Kto raz mój krochmal spróbował, żadnego innego krochmalu polyskującego nie będzie używał. Do nabycia w handlu pani Marji Keller w Stanisławowie.

Proszek perski uznany jako najlepszy środek do wytipienia owadów — butelka 25 ct.

Tynktura jako najlepiej wypróbowana przeciw pluskwom i molom — butelki 20 i 32 ct.

Prawdziwy ocet winny biały i czerwony, do potraw jakoteż do przyprawiania owoców litra 40 ct.

Tran rybi prawdziwy niesfałszowany biały, sprowadzony wprost z Norwegji polecam jako najlepszą siłę leczącą. Kilo i zł. 40 ct.

O. T. Winkler

(4 4)

w Lwowie.

Krople żółdkowe

„Marjajazell“ (143.23)

wybornie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącym oddechaniu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, nieżyście żołądka, zgadze, tworzeniu się kamieni i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bólu głowy (jeśli takowy pochodzi z żołądka) kurczach żołądkowych zatwardzeniach, przeładowaniu żołądkopotrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz z sposobem użycia 35 ct.

Do nabycia w Stanisławowie u p. **Jana Macury** aptekarza.

Główny skład w aptece pod św. aniołem stróżem u **C. Brady** w Kromieżyżu. (Kremsier).



Świeżo opuścili prasę w Bibliotece Mrówki:

- Kochanowski.** Pieśni 40
- Zimorowicz.** Sielanki 40
- Koksolanek 20
- Hausner.** O pojedynku 20
- Słowacki.** Książę Niezłomny 40
- Sen srebrny Salomei 40
- Beniowski 40
- Król Duch 20
- Wacław—Poezje ulotne 20
- Morgenbesser.** Myślący burmistrz 20
- Garczyński.** Wspomnienia z r 1831 i Sonety wojenne 20
- Rodołf.** Satyry 20

w Księgarni Polskiej we Lwowie. 2—3

POWIDŁA

- ŚLIWKI** wysyłam pocztą po 5 Kilo
- śliwki 1 Kil. 28—34 ct.
- powidła 1 Kilo 28—32 "
- orzechy włoskie 1 Kil. 30 "
- kawa doskonała 1 " 1 zł. 60 "
- migdały 1 " 1 " 25 "
- rodzynki 1 " 50 "
- marony 1 " 30 "

jakoteż inne towary za zaliczką lub nadaniem należności

Tomasz Gurowicz,

I. Königsgasse. w Budapeszt.

(208 1-3)

K A W E

wprost sprowadzona, najlepszy, najczystszy aromatyczny gatunek dostarcza w paczkach pocztowych 4 1/2 Kilo netto towaru ocloną i opłatnie, za zaliczką: **Perłową prima** po 1 złr. 95 ct. za Kl. **Ceylon najlepszą** " 1 " 70 " " " **Mokkę wyborową** " 1 " 75 " " " **Jawę zieloną** " 1 " 50 " " " **Kubę najlepszą** " 1 " 80 " " "

R. MAITI w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki ma na składzie najtańszych cenach.

Wodna kuracja we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach chronicznych (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przede wszystkim dziecięcych chorobach, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodną kuracją.

Woda udzielana zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; racjonalne użycie pojedynczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę trwanie jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływające.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza liczba 3 w Rynku codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,

lekarz w Stanisławowie.

Leçons de Français

Cours préliminaire, conversation, littérature.

A'adresser à la Rédaction.

F. L.

3 pokoje

z kuchnią i przynależnościami jakoteż 1 pokój kawalerski są zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w adm. „Kroniki“.

Spicwegericha

piersiove bonbouki do leczenia słabości płuc i piersi, kaszlu, koklusz, chrypkii jakoteż zaflegmienia.

Nieoceniona roślina, którą natura wydała dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera pierwiastki lecznicze, które dotąd zostały nieodgadnioną tajemnicą pomagając do leczenia zapalonych części krtani jakoteż narzędzi oddechowych. Ręcząc za dobro naszego fabrykatu, zawierającego Spicwegerich, jakoteż czystą przymieszkę cukru, npraszamy o szczególne uwzględnienie naszej przez władze rejestrowanej marki ochronnej i podpisu na kartonie, a tym sposobem można rozpoznać prawdziwy nasz fabrykat.



Victor Schmitt, Włocławek

Wiktor Schmidt i synowie

c. k. uprz. fabrykanci w Wiedniu, (Wiedeń, Alleegasse 48).

Do nabycia w Stanisławowie u pp. aptekarzy: **Adolfa Beilla, Ferd. Stechera i Albina Amirowicza.** 5—200